Rok XII. Nr. 191 (3436) Wilno, Poniedziałek 15 Lipca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Otwarcie Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale

SPAŁA. (Pat). Dziś odbyło się w Spale w obecności Pana Prezydenta R. P. uroczyste otwarcie zlotu jubileuszowego harcerstwa polskiego, zwołanego z okazji 25lecia powstania tej organizacji.

Od samego rana, pomimo ulewnego deszczu wielokilometrowe tereny zlotowe zapełniły się tłumami uczestników uroczystości. Na otwarcie zlotu przybyło dziś rano do Spały również 5.000 młodzieży polskiej i zagranicznej uczestników drugiego zlotu młodzieży.

Nabożeństwo

O godz. 8.30 młodzież harcerska, przebywająca w obozie, zebrała się na stadjonie ze sztandarami według podobozów. Przed oddziałami harcerskiemi, ko ło mostu głównego ustawili się fanfarzyści, za nimi komendanci skautów zagranicznych i harcerstwa polskiego zagranicą. Przed trybunami ustawiono ołtarz polowy, urządzony w stylu harcerskim. Pośrodku ołtarza stał wielki krzyż brzozowy na tle lilij harcerskich. Poniżej znajdował się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. 10 tysięczna publiczność zajęła trybuny i wszystkie miejsca wokół stadjonu. Porządek utrzymywała harcerska służba bezpieczeństwa.

Pierwsze miejsce przed ołtarzem zajęli ministrowie, następnie podsekretarze stanu, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ.. Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny. Na otwarcie zjazdu przybył marszałek Sejmu Świtalski, Senatu Raczkiewicz, prezes NTA. Helczyński, generalicja, kontradmirał Świrski, główny komendant Policji Państwowej, liczni przedstawiciele urzędów państwowych i komunalnych, instytucyj społecznych, Światowego Związku Polaków z zagranicy i t. d.

O godzinie 10.10 megafony i fanfary zapowiedziały **przybycie Pana Prezydenta R. P.** Z chwilą ukazania się Pana Prezydenta R. P. orkiestra harcerska odegrała Hymn Narodowy, sztandary po chyliły się, harcerstwo i wojsko salutowało. Publiczność powitała Pana Prezydenta okrzykami „Niech żyje".

Przy wejściu na stadjon przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda Grażyński złożył Panu Prezydentowi raport. Następnie Pan Prezydent, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przewodniczącego Głównego Komitetu Zlotowego min. Kościałkowskiego i przewodniczącego ZHP. wojewody Grażyńskiego, przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów.

Przewodniczący Głównego Komitetu Zlotowego min. Kościałkowski wygłosił do Pana Prezydenta przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Przemówienie min. Kościałkowskiego

„Ćwierć wiekową obchodzimy dziś rocznicę powstania harcerstwa polskiego. Pierwszy ten okres upłynął pod znakiem budowy państwa i przetwarzania duszy młodego pokolenia, nietylko w myśl ideałów ale i pod bezpośrednią opieką Józefa Piłsudskiego. Tegoroczny zlot spalski, w którym święto jubileuszu splotło się z ciężką żałobą narodową po zgonie Marszałka Piłsudskiego, zamyka ten okres w dziejach harcerstwa. Zamyka go mocno zdecydowaną wolą: nic nie uronić z ideologji spuścizny Komendanta.

W obozie zlotowym, otwartym pod Twojem troskliwem i czujnem okiem, Panie Prezydencie, rozpoczyna się nowy etap ruchu harcerskiego, który cechować ma utrwalenie i pogłebienie dotychczasowych osiągnięć. Światłem przewodniem w tej pracy będą pamiętne słowa Marszałka Piłsudskiego: „Dziś młodzież harcerska w jasny czas wolności, drogami ludzi wolnych chadzać może i na prawdziwie wolnych obywateli wyrastać".

Podniesienie sztandaru na maszt

Po przemówieniu min. Kościałkowskiego Pan Prezydent R. P. ogłosił otwarcie zlotu, przyczem przy dźwiękach Hymnu Narodowego wciągnięto na maszt wielki sztandar państwowy.

Skolei zostali przedstawieni Panu Prezydentowi komendanci reprezentacyj skautów zagranicznych i harcerstwa polskiego zagranicą.

O godz. 10.30 rozpoczęła się msza święta. Nabożeństwo zostało zakończone chóralnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy harcerskiej, opisującej całokształt prac i dorobków harcerstwa polskiego w ciągu 25 lat. Przed otwarciem wystawy przewodniczący ZHP. woj. Grażyński zwrócił się do Pana Prezydenta z przemówieniem:

Przemówienie woj. Grażyńskiego

Chcemy, mówił wojewoda, w myśl wskazań naszego Patrona Marszałka Piłsudskiego prowadzic młodzież śladami idei, ale równocześnie dbać o danie jej potrzebnych umiejętności. Podjęliśmy ten zlot, jako wielki obóz pracy, który z jednej strony ma w syntetycznym skrócie uwypuklić dorobek ideowy Związku Harcerstwa Polskiego w okresie ostatniego 25-lecia, z drugiej przerobić pewien praktyczny program z młodzieżą i na konferencji kierowników ustalić wytyczne dalszej naszej pracy. Wszystko na tej wystawie dokonane zostało młodemi siłami harcerskiemi. Patrząc na te eksponaty będziecie państwo mogli stwierdzić, jak harcerstwo spełniło swój obowiązek w służbie ojczyzny.

Wystawa

Wystawa obejmuje 5 sal: 1) opisuje prace harcerstwa na poszczególnych po sterunkach życia społecznego, sportowego, wychowania fizycznego i obywatelskiego, 2) obejmuje dzieła historyczne obrazujące szczegółowo historyczny rozwój harcerstwa polskiego, 3) poświęcona została pamięci harcerzy poległych w walkach o niepodległość Polski, 4) poświęcona jest patronowi ZHP. Marszałkowi Piłsudskiemu, 5) przedstawia obecny stan harcerstwa.

Po zwiedzeniu wystawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał do swojej rezydencji. Tymczasem na stadjonie zebrała się młodzież, by ustawić się do defilady. Przybycie Pana Prezydenta powitano entuzjastycznie i długo niemilknącemi okrzykami „niech żyje". Orkiestra harcerska odegrała hymn narodowy. Pan Prezydent z małżonką zajął specjalnie przygotowane fotele.

Następnie rozpoczęła się defilada, którą odebrał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu naczelnych władz harcerskich.

Defiladę otworzyli uczestnicy drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy w liczbie około trzech tysięcy. Skolei rozpoczęła się defilada zlotu harcerskiego, którą prowadził naczelny komendant zlotu harcmistrz Antoni Olbromski. Przed P. Prezydentem i władzami harcerskiemi defilowali członkowie kół przyjaciół harcerstwa i duża grupa byłych harcerzy. Defiladę harcerek otworzyła komendantka zlotu wiceprzewodnicząca Z. H. P. p. Helena Śliwowska.

W kolejności defilowały w barwnych mundurkach skautowych kobiece reprezentacje zagraniczne, dalej szły harcerki polskie z zagranicy, a następnie dziewczęta—zuchy, na niemi drużyny harcerskie z całej Polski. W defiladzie wzięła również udział grupa harcerek z Gdańska.

Na czele defilady harcerzy szli reprezentanci skautów zagranicznych Austrji, Estonji, Francji, Wielkiej Brytanji, Węgier, Łotwy, Norwegji i Rumunji, dalej harcerze polscy z Rumunji, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, Estonji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec i Węgier. Potem maszerował hufiec łączności, chłopcy zuchy i harcerze z całej Polski. Defiladę zamykały harcerskie ochotnicze drużyny robotnicze, które przygotowały teren spalski do zlotu.

30-tysięczna defilada wraz z setkami sztandarów przemaszerowała przed Prezydentem, chyląc sztandary.

W defiladzie wzięło udział 16.000 harcerzy polskich, 8.000 harcerek polskich, 3.000 młodzieży polskiej z zagranicy przybyłej na drugi zlot, 2.000 skautów z zagranicy i 2.000 harcerzy polskich z zagranicy.

Defilada wypadła bardzo dobrze. Po defiladzie Prezydent, entuzjastycznie żegnany, odjechał do swej rezydencji.

Harcerze łotewscy i rumuńscy u P. Prezydenta

SPAŁA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację łotewską oraz delegację rumuńską. Delegacji rumuńskiej towarzyszył poseł Cadere. Delegacja złożyła P. Prezydentowi wyrazy hołdu i życzenia z okazji jubileuszu polskiego. Pan Prezydent zaszczycił delegację dłuższą rozmową.

Mimo ulewny deszcz życie w Spale wre, przygrywają orkiestry, odbywają się przedstawienia i widowiska. Poszczególne obozy organizują różne zabawy.

Spokojny przebieg manifestacyj paryskich

Uroczystości oficjalne

PARYŻ. (Pat). Uroczystości dzisiejsze z okazji święta 14-go lipca rozpoczęły się o godz. 9 rano wielką rewją wojskową na pl. Gwiazdy. Prezydent republiki w otoczeniu członków rządu z premjerem Lavalem i ministrem obrony narodowej odebrał defiladę wojsk, reprezentujących wszystkie rodzaje broni. Zebrany tłum publiczności oklaskiwał armję, wznosząc na jej cześć okrzyki. Kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja 607 samolotów, które w szyku bojowym przeleciały nad Paryżem. Prezydent republiki, po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza, udekorował „legją honorową" kilku wyższych oficerów.

W tym samym czasie na welodromie w Buffalo odbyło się wielkie zgromadzenie zwołane przez „front ludowy" z udziałem wszystkich organizacyj należących do frontu ludowego. Na tem zebraniu wygłoszono kilka przemówień. Mówcy wskazywali na konieczność obrony praw demokratycznych i ludowych, wystąpili przeciw zakusom faszystowskim, wyrażając jednocześnie żądanie przeprowadzenia głębszych zmian i reform w życiu społecznem i domagając się w szczególności prawa do pracy dla wszystkich obywateli. Podkreślano konieczność utrzymania pokoju. Po tych przemówieniach zgromadzenie frontu ludowego, które nazwało się trybunałem pokoju i wolności, złożyło przysięgę według roty następującej:

„W imieniu wszystkich partyj i ugrupowań wolności oraz organizacyj robotniczych i chłopskich, w imieniu ludu Francji, zebranego dziś na całym terenie kraju, my, ludu tego upełnomocnieni przedstawiciele i członkowie zgromadzenia, w dniu 14 lipca 1935 r. ożywieni wspólną wolą dostarczenia wszystkim pracownikom chleba, młodzieży francuskiej pracy i światu całemu pokoju, uroczyście przysięgamy, iż pozostaniemy zjednoczeni w walce o rozbrojenie i rozwiązanie lig buntowniczych, oraz w walce o obronę i rozwój swobód demokratycznych, jak również o spokój wśród ludzi".

Rota była entuzjastycznie przyjęta przez całe zgromadzenie. Zebrani delegaci odpowiadali: „Przysięgamy".

Trybuny prezydjum zgromadzenia były przybrane sztandarami czerwonemi i trójkolorowemi. Pozatem wywieszone były transparenty z napisami, domagającemi się rozwiązania lig faszystowskich, obrony wolności i swobód demokratycznych.

Zgromadzenie zakończyło się bez incydentów około południa śpiewem „Marsyljanki", „Międzynarodówki" i innych pieśni rewolucyjnych.

Międzv Placem Republiki a Placem Narodu

PARYŻ. (Pat.) Już o godz. 1-ej zaczęły napływać liczne grupy organizacyj na wyznaczone punkty zborne aby wziąć udział w pochodzie frontu ludowego. Czoło pochodu, zebrane na bulwarze Bourdon z orkiestrą i chorągwiami, wypełnili członkowie komitetu organizacyjnego, potem za tą grupą niesiono olbrzymie transparenty z rotą przysięgi republikańskiej. Tekst tej przysięgi jest analogiczny do przyjętej na zgromadzeniu w Buffalo. O godz. 14-ej ulice przylegają-

(Dok, na str. 2-ej).

Sejm Śląski rozwiązany

KATOWICE. (Pat). Pan Prezydent R. P., zarządzeniem z dnia 13 lipca 1935 r., rozwiązał Sejm Śląski z dniem 14 lipca 1935 roku. W związku z tem z polecenia pana wojewody Grażyńskiego wręczono w dniu dzisiejszym marszałkowi Sejmu Śląskiego Wolnemu zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu.

Polskie łodzie podwodne w drodze do Tallina

GDYNIA. (Pat). Dywizjon łodzi podwodnych w składzie „Wilk", „Ryś" i „Żbik" pod dowództwem komandora Pławskiego opuścił wojenny port gdyński udając się z wizytą do Tallina.

Wypadek z Schuschniggiem bez konsekwencyj politycznych

WIEDEŃ. (Pat). Pewne uczucia niepokoju, które wywołał w kołach politycznych wypadek z samochodem kanclerza, już minęły. Uważają, że tragiczny epizod nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencyj politycznych. Przedmiotem obrad rządu była wyłącznie chęć zamanifestowania współczucia wobec kanclerza. Kanclerz Schuschnigg obecny był wczoraj na nabożeństwie w katedrze w Linzu, odprawionem przez tamtejsze go biskupa.

WIEDEŃ. (Pat). Pułkownik Adam, sekretarz generalny „frontu ojczyźnianego" w przemówieniu przez radjo oświadczył, że z dotychczasowych dochodzeń wynika, że wypadek z samochodem kanclerza Schuschnigga spowodowany został przez zepsucie się kierownicy. Samochód kanclerza badany jest obecnie przez rzeczoznawców.

Rozruchy w Belfaście

BELFAST (Pat). Wczoraj wieczorem wybuchły tu nowe rozruchy. Tłum zaatakował kordon policji wpobliżu ulicy York, przerwał go i począł plądrować domy, podpalając kilkanaście mieszkań. Policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek gumowych, lecz napastnicy poczęli wyrywać kamienie z bruku i obrzucać policję. Wówczas policja zaczęła strzelać i dwie osoby zostały zabite a 20 rannych. Na miejsce wypadku zostały wezwane oddziały wojskowe i samochody pancerne. Około północy policja do pewnego stopnia opanowała sytuację.

SPOKOJNY PRZEBIEG manifestacyj paryskich

Na Placu Gwiazdy i pod Łukiem Triumfalnym

PARYŻ. (Pat). Manifestacja organizacyj patrjotycznych na pl. Gwiazdy rozpoczęła się pochodem inwalidów wojennych, którzy o godz. 15 udali się przed grób nieznanego żołnierza, gdzie złożyli na grobie nieznanego żołnierza wieniec z kwiatów.

Tymczasem na avenue Georges 5 zebrali się członkowie „solidarności francuskiej", którzy ruszyli w pochodzie na pl. Gwiazdy, gdzie komendant Renaud złożył również wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

O godz. 17,30 członkowie grupy „krzyża ognistego" i wolontarjusze narodowi zaczęli się gromadzić u wylotu avenue Georges 5. Porządek utrzymywała wzmocniona służba bezpieczeństwa. Gwardja republikańska na koniach zamknęła dostęp na ulicę prowadzącą do Łuku Triumfalnego. O godz. 17.45 kolumny „krzyża ognistego" ruszyły w kierunku placu Gwiazdy przy dźwiękach orkiestry. Gdy czoło doszło do pl. Gwiazdy, nastąpiła chwila milczenia, podczas której płk. de le Rocque i prezes unji narodowej byłych kombatantów Lebecq złożył na grobie nieznanego żołnierza wielki wieniec. Następnie pułkownik de la Rocque dokonał symbolicznego wzniecenia płomienia na grobie i złożył podpis w złotej księdze.

ce do pl. Republiki, jak również i sam plac były zapełnione tłumami. Na pl Republiki odezwały się pierwsze okrzyki przeciw faszyzmowi i przeciw przewódcom „krzyża ognistego". Na czele grupy niesiono sztandary organizacyjne, wśród nich wiele sztandarów trójkolorowych. Niemal wszyscy uczestnicy przybrani byli w czerwone krawaty i poisadali znaczek manifestacyjny w postaci czapki frazyjskiej. Na czele grupy SFIO niesiono transparenty z napisami: domagamy się organizacji pokoju, stopniowego rozbrojenia i kontroli zbrojeń. Radykali nieśli transparenty z napsami: Żądamy swobód demokratycznych, zburzenia wszelkiego rodzaju bastylij.

Pochód rozpoczął się z pl. Bastylji o godz. 15.30. Czoło pochodu doszło do pl. Nation dopiero o godz. 16.30. Wzdłuż całej drogi na chodnikach gomadziły się olbrzymie tłumy, które oklaskiwały poszczególne grupy i napisy. Manifestanci wznosili okrzyki „niech żyje wspólny front", „Niech żyje Francja robotnicza" i t. d. Oklaskiwano również rozpoznanych wśród manifestantów deputowanych i przewódców radykałów, socjalistów i komunistów. W chwili mijani apssagu Baudina, który został zabity przez organizatoró zamachu stanu w r. 1851, pochód zatrzymał się, celem złożenia przysięgi na wierność rebublice. Tłum podczas składania przysięgi podnosił w górę rękę i wypowiadał słowo: Przysięgam.

Do godz. 19-ej zaledwie kilka pierwszych grup pochodu doszło do celu, to jest do Port-Vincennes.

Ostatnie grupy frontu ludowego doszły do pl. Nation o godz. 20-ej. W ten sposób pochód trwał z pl. Bastylji do pl. Nation zgórą 4 godziny. Organizatorzy obliczają, iż wzięło w nim udział 400.000 uczestników. Do godziny 21-ej nie sygnalizowano żadnych incydentów. Dyslokacja pochodu rozpoczęła się o godz. 20 i potrwa około 10 godzin.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o tem, że nigdzie nie zakłócono spokoju.

Cmentarzysko z wczesnego średniowiecza

Z Wołkowyska donoszą: Oddział T-wa Krajoznawczego w Wołkowysku ujawnił na terenie majątku Wilejsze, w gminie Porożów stare cmentarzysko. Mianowicie znaleziono groby z kamienia w formie kół o średnicy paru metrów. Przypuszczają, że są to groby ze wczesnego średniowiecza. Chodzi o ustalenie, czy założyli to cmentarzysko jadźwingowie czy słowianie.

Cmentarzyskiem zainteresowało się państwowe muzeum archeologiczne w Warszawie, które go delegat zbada te ciekawe wykopaliska jeszcze w bieżącym miesiącu.

Wiadomości z Kowna

MINISTER ŁOZORAJTIS NIE POJEDZIE DO LONDYNU.

Minister Spraw Zagranicznych p. Łozorajtis bawi obecnie w Szwajcarji w jednem z górskich uzdrowisk.

Według urzędowych wiadomości, minister Łozorajtis nie uda się stąd do Londynu, jak donosiła prasa niemiecka, lecz w początku sierpnia powróci do Kowna.

KONFISKATA „MEMELER DAMPFBOOT".

Z rozporządzenia Komendanta zakazano rozpowszechniania numeru „Memeler Dampfboot" z dnia 10 bm. w związku z zamieszczeniem przez to pismo wielu nekrologów z okazji przewiezienia do Kłajpedy zwłok zmarłego w więzieniu członka „Sovogu" Schirmanna.

„PIATILETKA" KOLEI LITEWSKIEJ.

Zarząd Kolejowy opracował pięcioletni plan prac na 1936 — 40 r. Ma on być zrealizowany częściowo środkami funduszu pracy. Obejmuje on budowę i naprawę kolei, szos, dróg wodnych, rozwój sieci telegraficznej i telefonicznej oraz komunikacji pocztowej i wreszcie dalszą rozbudowę portu kłajpedzkiego. W krótkim czasie plan ten wpłynie do Gabinetu Ministrów.

Ogólny koszt przewidywanych prac opracowanej pięciolatki opiewa na sumę około 80 milj. lt.

W szczególności obejmuje on budowę szosy Kowno — Kłajpeda, rozszerzenie kolei wąskotorowych, nabycie wagonów motorowych, zakończenie budowy centrali automatycznych w Kownie i Kłajpedzie, przeprowadzenie około 400 klm. nowych przewodów telefonicznych, zainstalowanie nowych urządzeń w stacjach telefonicznych w Pogiegu, Szawlach, Marjampolu, Kiejdanach i gdzieindziej.

Katastrofa samochodowa

KRAKÓW. (Pat.) W dniu dzisiejszym, w godzinach południowych na trasie między Winniczem a Tarnowem uległ wypadkowi jeden z samochodów, należących do organizowanej przez krakowski strzelecki klub motocyklowy wycieczki „Kraków—Mościce". W wozie tym jechało 6 osób, a prowadził go właściciel Słoninka. W pewnej chwili pękła opona w tylnem kole i samochód przewrócił się. Zginęła Wolańska, żona chirurga. Chirurg Wolański przewieziony został do szpitala krakowskiego, gdzie pracuje, pozostałych zaś: małżonków Słoninków, Kuewę i urzędniczkę z urzędu wojewódzkiego przewieziono do szpitala tarnowskiego.

Kronika telegraficzna

— **KIĄŻE PAWEŁ** rumuński odjechał dziś o godz. 1.55 do Białogrodu.

Noc oddycha płucami lamp*)

Każde miasto z nastaniem zmroku zmienia zupełnie swój charakter. Zalany w dzień słońcem rynek może się przeobrazić w ponure odludzie, a wesoły skwer — w tajemniczą czarną kniejię. Ciemność stwarza grozę.

Źle oświetlona ulica nietylko traci, czy jak chcą niektórzy, zyskuje na wyglądzie — ale staje się niedogodna albo wręcz niebezpieczna dla ruchu.

Ulice nasze są oświetlane przez latarnie, wiszące nad jezdnią lub umieszczone z boków na słupach oraz różnokolorowemi reklamami sklepów. Barwna pstrokacizna — elektrycznych i neonowych napisów — nadaje miastu swoiste piętno, niepozbawione uroku.

Wilno w obecnej chwili obsługują trzy elektrownie: miejska, kolejowa i prywatnego przedsiębiorcy, Zefa.

Śródmieście, stanowiące teren reprezentacyjny i pokazowy, jest oczywiście oświetlone najlepiej, choć niedostatecznie. Zarzut ten dotyczy nie tylko siły światła, lecz i godzin zapalania, oraz gaszenia lamp.

Zdarza się — zwłaszcza wśród zimy — brnąć tuż nad ranem przez przysłowiowe egipskie ciemności, które specjalnie u nas — na wąskich zaułkach, wyszczerbionych chodnikach i karkołomnych kocich łbach — obfitują w różne niespodzianki. Koniecznem jest, by Zarząd miasta tę sprawę uregulował: uwzględnił okoliczność, że pora świtu się zmienia i że wobec tego należy się do niej zastosować. Co dobre w czerwcu — to może być karygodne w grudniu!

Leżąca w pobliżu 3-go komisarjatu ulica Tatarska jest specjalnie bogata jeśli chodzi o rozmaitość życia nocnego. Ulubiona trasa pijackich wędrówek rozbrzmiewa prawie co noc hałasem i krzykami. Jakże często te wrzaski tną czerń bezgwiezdnego nieba, niepokojąc mieszkańców i samotnych przechodniów.

Drugą „ciemną plamę" śródmieścia stanowi t. zw. Cielętnik. Park, otoczony legendą niebezpieczeństwa, słabo oświetlony, unikany bojaźliwie — staje się siłą rzeczy rezerwatem nocnych mętów. A przecież mógłby być arcywygodnem przejściem, skracającem drogę i wogóle miejscem spacerowem, tembardziej, że przylega do Góry Zamkowej, która w lecie wyrasta ponad otoczenie ogromnym bukietem zieleni.

W niektórych punktach miasta mroczne ulice mają już ustaloną markę. N. p. odcinek M. Pohulanki między Zawalną a Teatralną kryje znów pułapkę w czasie zimy. Zmienia się w skocznię. Pokryta lodem spadzistość jezdni i chodników utrudnia przejście — zwłaszcza wobec zalegających tu ciemności.

Wady i braki (mam na myśli już nie poszczególne ulice a „kwartały") płyną w głównej mierze stąd, że dysponowanie energją świetlną dla całego miasta nie znajduje się w „jednych rękach".

Mało kto wie, że do roku 1924 huczało w Wilnie aż 13 prywatnych elektrowni. Taki stan rzeczy spowodowany był małym zasięgiem elektrowni miejskiej. Narażało to mieszkańców na wielką niewygodę i kłopoty.

Obecnie, jak wspomniałem na wstępie, korzystamy poza miejską — z prądu już tylko dwóch innych elektrowni. Kolejowa zasila Nowy Świat, okolicę Rossy, Wilczą Łapę i objekty kolejowe. Przedsiębiorstwo Zefa oświetla ul. Stefańską, Kijowską i inne.

„Gdzie kucharek sześć tam niema co jeść", a w każdym razie brak jednolitego forum do rozpatrywania i uwzględniania bolączek abonentów. Wyraża się to chociażby w niejednakowej cenie za kilowat prądu. Przepisowa taryfa wynosi 75 gr. (+ 10 gr. na bezrobotnych), ale elektrownia kolejowa i prywatna mają swoje kombinacje. Ta ostatnia obniża w niektórych wypadkach cenę prądu zużytego na oświetlenie aż do 40 gr. za kilowat.

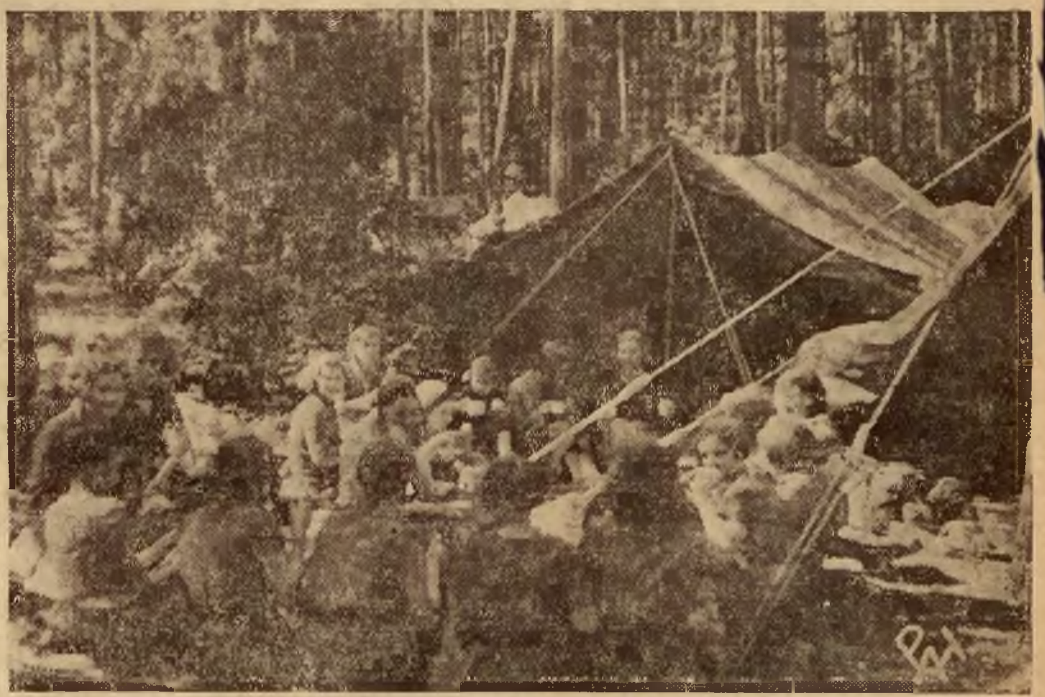
To też magistrat, rozbudowując coraz bardziej elektrownię miejską chce, by z biegiem czasu objęła ona możliwie całe miasto. W sprawie zajętego jeszcze za czasów okupacji niemieckiej przez elektrownię kolejową terenu toczy się proces. Zarząd miasta ma przekonanie, że pretensje jego zostaną uwzględnione i takie dzielnice jak Nowy Świat i t. d. wrócą na „ojczyste łono". Jest to tem więcej prawdopodobne, że zasięg elektrowni miejskiej rośnie jak na drożdżach. W bieżącym n. p. roku posiadała ona 23 tysiące abonentów. Wobec stałego wzrostu zapotrzebowania na energję świetlną — zaszła konieczność ustawienia trzeciego kotła, a więc znaczna rozbudowa kotłowni.

Sprężyste kierownictwo w osobie dyrektora inż. Glatmana rokuje nadzieję, że inne inwestycje zostaną również prze

*) Feljeton wygłoszony w Radjo 13.VII.35 r.

Ze zlotu harcerzy w Spale





Międzynarod. Kongres Wydawców Dzienników i Czasopism

W ubiegłym tygodniu obradował w Zurychu, przy udziale delegatów wydawców kilkunastu państw Europy — IV-ty kongres Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników i Czasopism.

Kongres wysłuchał referatów, przeprowadził obszerną dyskusję, oraz powziął szereg uchwał w sprawach następujących: rewizja konwencji berneńskiej o prawie autorskiem, międzynarodowe stosunki ogłoszeniowe, zagraniczna sprzedaż gazet przewóz gazet w obrocie międzynarodowym, międzynarodowe stosunki telekomunikacyjne a prasa oraz stosunki między radjem a prasą.

Kongres uchwalił tekst statutu Federacji i wybrał jej prezydjum, do którego powołano pp. Rielmanna (Szwajcarja), Henny'ego (Holandja), Chanchat (Francja), Kauzika (Polska) i Popescu

Ponadto kongres wydawców porozumiał się telegraficznie z obradującym jednocześnie w Helsingforsie kongresem Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. Naskutek porozumienia tego wybrana została 6-cioosobowa komisja porozumiewawcza, złożona z przedstawicieli wydawców i dziennikarzy, mająca zająć się całokształtem międzynarodowych spraw prasowych; kongres wydawców wydelegował do komisji porozumiewawczej pp. Henny'ego, Chanchat i Kauzika.

Następny kongres Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników i Czasopism postanowiono zwołać na maj 1936 r. do Wiednia.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Dożywianie dzieci bezrobotnych strzelców

Zarząd Podokręgu ZS., pragnąc przyjść z doraźną pomocą bezrobotnym strzelcom, przekazał Zarządowi Powiatu Grodzkiego Z. S. w Wilnie 45 klg. cukru, 430 kostek kawy słodzonej, oraz 15 kg. ryżu, które to zapasy przeznaczone zostały na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych strzelców 11-go oddziału Z. S. w Wilnie.

Dzięki temu 25 dzieci w wieku od 5 do 10 lat zbiera się trzy razy tygodniowo, t. j. w poniedziałki, środy i piątki w świetlicy 11-go oddziału Z. S., skąd wyruszają do radjostacji, gdzie w ogródku bawią się pod kierownictwem 2 frebla nek. Podczas zabawy rozdawane są podwieczorki, składające się dwa razy w tygodniu z dużych kubków białej kawy i dużych bułek, a raz w tygodniu z ryżu gotowanego na mleku. W każdy poniedziałek, w czasie tych zabaw, odbywa się audycja radjowa dla dzieci, trwająca 15 minut p. t. „W co będziemy się bawić", odpowiednio interpretowana przez „Ciocię Halę".

Za każdym razem wyznaczone dwie strzelczynie z 1 oddziału pełnią przy dzieciach dyżur, prowadzą je do radjostacji i pomagają w prowadzeniu zabaw oraz w rozdawaniu podwieczorków.

O. Ł.

Praca letnia w 9 Oddziale Z. S. w Wilnie

Na zebraniu przedwakacyjnem Zarządu 9 oddziału ZS w Wilnie postanowiono nie przerywać w letnich miesiącach pracy w oddziale celem utrzymania kontaktu między członkami oddziału. Strzelcy więc korzystają normalnie z świetlicy oraz ze wszystkich gier, zabaw, radja i bibljoteki. Największy jednak nacisk postanowiono położyć w tym okresie na strzelanie, które też odbywa się trzy razy w tygodniu. Wychowanie obywatelskie zostało ograniczone do dni niepogodnych, w których strzelcy nie mogą korzystać z rozrywek na wolnem powietrzu.

Przy oddziale znajduje się grupa „Orląt", zorganizowana przez ob. Fr. Ludwińskiego. Praca z tą grupą odbywa się zupełnie normalnie. Trzy razy w tygodniu „Orlęta" mają zebrania w świetlicy, na których ob. Ludwiński prowadzi wychowanie obywatelskie, a szef oddziału ob. Podryban wychowanie fizyczne. W zakres wychowania obywatelskiego wchodzi pogadanka na temat aktualny, śpiew oraz wspólne gry i zabawy. Wychowanie fizyczne polega na marszach, urządzaniu zbiórki, staniu na baczność, meldowaniu i t. p. W najbliższym czasie projektowana jest wycieczka „Orląt" pod kierownictwem ob. Ludwińskiego. Celem jej będzie poznanie pięknych okolic Wilna oraz założenie obozu, aby dzieci mogły się zapoznać z życiem obozowem na łonie natury.

J. Z

„Święto Morza" w Oddziale Z. S. w Ejszyszkach

Święto Morza w Ejszyszkach obchodzono uroczyście dnia 29 czerwca. Obchód zorganizowany został przez zarząd oddziału ZS na łące nad rzeczką Hornostajką, gdzie wieczorem urządzona została piękna iluminacja z lam elektrycznych i lampjonów, zrobionych przez miejscowe strzelczynie. Strzelcy rozpalili ognisko, przy którem w rzędzie ustawiły się strzelczynie w strojach białoruskich, trzymając w rękach wianki z zapalonemi świeczkami. Przemówienie o „Święcie Morza" wygłosił ob. dr. Więcki, członek Zarządu oddziału ZS. Po jego przemówieniu strzelcy odśpiewali „Hymn do Bałtyku", a orkiestra Straży Pożarnej odegrała Hymn Narodowy.

Następnie strzelczynie, śpiewając pieśń „Przy rzucaniu wianków", rzuciły na wodę wianki z płonącemi świeczkami, które rozproszyły się po rzece i błyszczały na niej długo, niby rój robaczków świętojańskich... Na dalszy program obchodu złożyły się inscenizacje pieśni „Podolanka", „Tam na błoniu", „O czemużeś nie przyszedł" — wykonane przez strzelczynie

Na zakończenie odśpiewano „Pieśń strzelczyń" oraz „Modlitwę strzelecką", a orkiestra odegrała Brygadę. Wreszcie przy dźwiękach orkiestry i świetle pochodni strażackich oraz lampjonów uczestnicy pochodu wrócili do miasteczka. Na czele pochodu dziarsko kroczyły w swoich pięknych strojach strzelczynie, które były bohaterkami tego uroczystego dnia.

St.

prowadzone. Właśnie w obecnym sezonie planowane jest zagęszczenie i wzmożenie oświetlenia ulicznego. W tym celu miasto zostało podzielone na pięć kategoryj. Pierwsza kategorja — arterje Wilna, śródmieście, otrzyma uliczne latarnie o sile od 1 do 3 tys. świec, ustawione w odległości 40 — 50 metrów; druga kategorja od 300 do 600 świec i t. d. Urzeczywistnienie tego planu pochłonie kilka lat pracy. Czy nie zadługo przyjdzie się czekać?

Długo czekają na dobrodziejstwo przeprowadzenia instalacji elektrycznej przedmieścia. Ale oto trosce ich ma stać się zadość. Jeszcze w ciągu bieżącego sezonu otrzymają elektryczny kabel następujące ulice: Nowogródzka do Wilczej Łapy, okolice rynku Stefańskiego, zaułek Lidzki, Antokolska przy moście i wiele innych mniejszych uliczek, których mieszkańcy użytkowali dotychczas elektryczność tylko w postaci latarek kieszonkowych.

Mają być również uwzględnione potrzeby i żądania dzielnic wybitnie upośledzonych — mieszkańców Traktu Batorego, Subocza, końca Antokolu i t. p.

Chodzi tylko o to, by i właściciele posesyj szli na rękę tym zamierzeniom, bo dotychczas dają się notować rozmaite wypadki. Nie można przemilczać też karygodnego nieraz skąpstwa panów kamieniczników. Znający dobrze stosunki miejscowe niechętnie podejmują się szukać czyjegoś mieszkania późnym wieczorem.

Przedewszystkiem nielada sztuką jest odnalezienie listy lokatorów, a i to na nic się nie przyda. Tablicy ze szczegółowym wykazem mieszkańców nie ma się zwyczaju zaopatrywać żadną żarówką. Oszczędność oświetlania klatek schodowych we wszystkich prawie domach osiągnęła wyższe arkana sprytu. Zdarza się, że jedna 5 świecowa lampka, zmyślnie w kącie sufitu umocowana oświetla, a raczej ma oświetlać, aż trzy piętra. Więc co tu mówić o ulicach, gdy w klatkach schodowych, u siebie w domu, można nogi połamać. Przy takim stosunku do sprawy oświetlenia długo będziemy musieli czekać na jej rozwiązanie. Jutrznia, „świt elektryczny" nie prędko nastąpi. Nas zamroczonych od wstydu w dalszym ciągu przed światłem będzie starannie okrywał czarny płaszcz nocy.

Anatol Mikulko

Sprzeczka

— Co mi tam pleciesz duby — mówił Piotr do Jana —
Na dobre tysiąc stawek jest jedna wygrana.
Forlki przegrasz, zostaną ci długi i smutki. —
To rzekłszy wlazł do knajpy i opił się wódki.
A Jan, kupiwszy losy, czekał najspokojniej,
I cierpliwość została nagrodzona hojnie,
Bo przy pierwszem ciągnieniu, ani mniej, ani więcej,
Na numer pana Jana padło sto tysięcy!
Tu dopiero Piotr począł drapać się w łysinę
I łbem trykać o szafę, zajętą za długi.
Zaś Jan znów kupił losy i tak się zawinął,
Że w następnem ciągnieniu wygrał po raz drugi!

Wzdłuż i wszerz Polski

— **EGZAMINY KONKURSOWE NA POLITECHNIKĘ WARSZAWSKĄ.** Przyjmowanie słuchaczy na wszystkie Wydziały Politechniki Warszawskiej odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się odbędą w czasie od 23 do 27 września b. r. Podania o przyjęcie należy składać w Sekretarjacie Politechniki w czasie od 2 do 7 września b. r. włącznie. Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganizowało kurs przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminie konkursowym na poszczególnych Wydziałach Politechniki. Kurs rozpocznie się 16 sierpnia i trwać będzie do 21 września b. r. Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w Kancelarji Kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80

—oOo—

Punkty czesania lnu dla tkaczek wiejskich

Wileńska Izba Rolnicza, obejmując akcją pomocy różne działy produkcji rolniczej, nie pominęła także tkactwa ludowego. Według poczynionych spostrzeżeń używane dotychczas przez tkaczki wiejskie grzebienie do czesania włókna nietylko włókna należycie nie wyczesują, lecz nawet niszczą je i uszkadzają, a w dalszej konsekwencji uniemożliwiają wyprodukowanie płócien cieńszych i równiejszych, które przy zachowaniu wymaganych norm szerokości zawsze znajdują zbyt po odpowiedniej ocenie.

W związku z tem Wileńska Izba Rolnicza też postanowiła zorganizować w nadchodzącym okresie czesania włókna na terenie powiatów kilka punktów dobrego czesania, względnie doczesywania włókna wyłącznie dla produkcji płócien.

Na punktach tych będą zainstalowane grzebienie stalowe, które będą udostępnione dla wszystkich tkaczek wiejskich w danej okolicy, a celem dopilnowania realizacji tych wysiłków w dziedzinie ulepszenia produkcji tkackiej wysłane zostały z ramienia Izby cztery instruktorki tkactwa, których zadaniem będzie dopilnowanie pracy w poszczególnych drobnych gospodarstwach, zaopiekowanie się wyprawą włókna i dalszym jego przerobem, a więc: przędzeniem i tkaniem, i wreszcie organizacja zbytu płócien po odpowiednich cenach.

Praca tych instruktorek prowadzona będzie metodą dojeżdżania do poszczególnych tkaczek i współpracy z niemi dla wytworzenia w danej wsi kilku tkaczek przodownic w zakresie przeróbki włókna i racjonalnego tkactwa.

Punkty czesania lnu oraz praca instruktorek tkactwa Wileńskiej Izby Rolniczej obejmą zasięgiem tereny powiatów oszmiańskiego, mołodeczańskiego i baranowickiego oraz kilka gmin w powiatach lidzkim, nowogródzkim i wołożyńskim.

F. L.

—oOo—

Tygodniowe bilety kolejowe dla robotników

Na polskich kolejach państwowych wprowadzone zostały przez ministerstwo komunikacji robotnicze bilety tygodniowe, uprawniające za cenę trzech przejazdów jednostronnych do odbycia siedmiu przejazdów dwustronnych, ważne jednak nie w ciągu 7 dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku danego tygodnia do najbliższej niedzieli włącznie.

Bilety te sprzedawane są codziennie w kasach kolejowych bowiem przysługująca im znaczna zniżka sprawia, że nawet niezupełne ich wykorzystanie wypada taniej, niż taka sama ilość przejazdów za biletami normalnemi.

Warunki korzystania z robotniczych biletów tygodniowych ogłoszone są w taryfach i uwidocznione na każdym bilecie.

Robotnicy, nabywający bilety tygodniowe winni dla uniknięcia nieporozumień zapoznać się dokładniej z ich treścią.

—oOo—

KURJER SPORTOWY

Jak wyglądać będzie „wioska olimpijska"

Jeszcze przed paru miesiącami niewiele widać było na terenie wioski olimpijskiej w sąsiedztwie Döberitz: dwa próbne domy i grupę robotników, którzy łopatami i towarowemi wagonami na szynach polnej kolejki przenosili ziemię i piasek i przesadzali z miejsca na miejsce drzewa. Teraz gotowe są już całe szeregi ciągnących się wzdłuż jednopiętrowych domów, codziennie niemal zaobserwować można jak z pod dłoni setek pracowitych murarzy wyrastają mury nowych rzędów tych zabudowań i nie potrzeba wiele fantazji, aby wyobrazić sobie jak będzie wszystko to razem wyglądało, po całkowitem ukończeniu prac, a więc po 1 maja 1936 roku.

Określenie „wioska" jest niemal za skromne, dla tej oryginalnej kolonji, która powstaje tu jako podarunek armji niemieckiej, dla młodzieży sportowej całego świata, która przybędzie na igrzyska 1936 roku do Berlina. Obszar jej odpowiada wiosce średniej wielkości (55 hektarów).

Jednopiętrowych domów stanie 140; każdy z nich posiadać będzie 16, 20 albo 24 łóżka. Razem znajdzie w nich pomieszczenie 3000 gości, po 2 w każdym pokoju. Każdy dom posiadać będzie wystarczające urządzenia do mycia, wspólne pomieszczenie towarzyskie z wysuniętym tarasem i automat telefoniczny. W każdym z domów urzędować będzie 2 stewardów, rozporządzających pewnemi zapasami i chłodnią; będą się oni troszczyć kulinarnemi sprawami, nie wykraczając cemi poza ramy normalnie przewidzianych posiłków. Wszystkie domy są masywne z kamienia; charakter lekkich budowli, zastosowanych przez organizatorów wzorowej wioski olimpijskiej w 1932 roku w Los Angeles, nie odpowiadałby niemieckiemu klimatowi.

We wiosce mieszkać będą wyłącznie męscy uczestnicy igrzysk, kierownicy drużyn i ich pomocnicy, lekarze, masażyści i kucharze drużyn. Kobiety uczestniczące w igrzyskach, otrzymają własne siedlisko, w bezpośredniem sąsiedztwie stadjonu olimpijskiego. 4 członków każdego narodowego komitetu olimpijskiego może mieszkać w wiosce, pozatem znajdzie tu pomieszczenie szereg sąsiadów, powołanych do Berlina przez międzynarodowe związki. Naturalnie przymusu mieszkania w wiosce w żadnym wypadku nie będzie; każdy zespół który będzie miał ochotę, będzie mógł zamieszkać w jednym z berlińskich hoteli. Ale większość zawodników zakwateruje się zapewne we wiosce; tylko dla wioślarzy, których konkurencje odbędą się na przeciwległym krańcu miasta, przygotowane zostaną odrazu specjalne pomieszczenia w dogodnie położonem Köpenick.

Podobnie jak w wielkim hotelu, wymaga zaopatrzenie 3000 gości olimpijskiej wioski ogromnego arsenału urządzeń i sztabu personelu. Żaden hotel na świecie nie znajduje się jednak w tak szczególnych warunkach, jak wioska, w której wszyscy goście są młodymi atletami, przygotowującymi się do pojedynku o najcenniejsze na kuli ziemskiej laury sportowe, którzy muszą być pilnowani przed ciekawością świata zewnętrznego, tłumami pilnujących na autografy i innego rodzaju przeszkadzaniem, którym należy zapewnić przed ciężką próbą nerwów i mięśni, duchowy i fizyczny spokój.

Centrala zarządu wioski znajdować się będzie w Domu Wejściowym, okalającym wielkim łukiem znajdujący się tuż przy szosie prowadzącej z Berlina do Hamburga. Tu rezydować będzie komendant wioski i tu będą znajdować się liczne oddziały administracji wioski. Bardzo ważną funkcję spełniać będzie wydział transportowy, który regulować będzie sprawę dojazdu mieszkańców wioski do stadjonu i spowrotem oraz na boiska treningowe poza terenem wioski. Dom Wejściowy posiadać będzie 75 pokoi przeznaczonych dla administracji, z których jednak więcej niż połowa stać będzie do dyspozycji kierowników poszczególnych narodowych drużyn dla celów służbowych i do przyjmowania odwiedzających. „Hala Narodów", do której przylegać będą pokoje służbowe kierowników drużyn, zostanie specjalnie ładnie przyrządzona. Pozatem przewidziane są w Domu Wejściowym urząd pocztowy i bankowy, przechowalnia bagażu, pięć sklepów, które pokrywać będą zapotrzebowanie mieszkańców wioski, oraz pomieszczenia wielkiej restauracji, przewdzianej przedewszystkiem dla odwiedzających wioskę. Dla tych odwiedzających urządzony zostanie na południe od berlińsko-hamburskiej szosy plac parkowy obliczony na 500 aut.

Celem umożliwienia dla każdej narodowości według jej upodobań i przez jej własnych kucharzy, powstanie obok 38 oddzielnych jadalni, 38 oddzielnych kuchni. Jest to największa budowla wioski, posiadająca 3 piętra i zajmująca 11700 qm terenu.

Niedaleko od Domu Wejściowego, na położonym na północo-zachód pagórku, powstanie wspólny dom, przeznaczony dla towarzyskiego obcowania i mniejszych imprez narodów. Sale tego domu służyć będą w dzień na treningi zawodników w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Najważniejsze tereny treningowe znajdować się będą jednak na małej płaszczyźnie, w północno-wschodnim rogu. Boisko, odpowiadające wymiarami dokładnie arenie olimpijskiej, otoczone będzie pływalnią z 25-metrowym basenem i halą gimnastyczną.

Dla służby lekarskiej wzniesiony zostanie w spokojnej części wioski specjalny dom. Będzie on posiadać obok pokojów dla chorych i do badań, kompletnie urządzoną stację dentystyczną. Łaźnie fińskie, natryski i kąpiele w hali pływackiej skompletują urządzenia higjeniczne.

Na wzór Los Angeles będzie wioska olimpijska, „wioską bez kobiet". Nietylko w tej mierze, że nie wpuszczane będą żadne zwiedzające panie, ale i całkowity personel składać się będzie z mężczyzn. Stewardów i personel kuchenny — około 400 — dostarczy Norddeutscher Lloyd. Kilkuset berlińskich chłopców pobiera już obecnie dobrowolnie lekcyj obcych języków, aby być przyjętym do „honorowej służby" wioski. Będzie to oddział liczący 150 osób, stojący mieszkańcom wioski do dyspozycji przy rozmaitych sprawunkach. Minister Spraw Wojskowych Rzeszy, jako gospodarz wioski olimpijskiej, przydzieli drużynie każdej narodowości rozporządzającego jej językiem młodego oficera, który będzie jej koleżeńskim opiekunem, doradcą i pomocnikiem.

Niemieccy organizatorzy igrzysk olimpijskich mają nadzieję, że w ten sposób stworzona zostanie podstawa, która uczyni wszystkim pobyt w wiosce olimpijskiej miłym i przyjemnym i umożliwi zadzierżgnąć tę nić serdecznej koleżeńskiej i sportowej solidarności, która zawsze dotąd wznosiła się ponad trudności językowe i narodowościowe, tam gdzie stykali się młodzi entuzjaści sportu.

5:4 i 7:0

W ostatnich meczach piłkarskich o mistrzostwo Wilna Ognisko niespodziewanie pokonało Makabi 5:4.

WKS WKS Śmigły rozgromił wczoraj ZAKS 7:0.

Prowadzi w tabeli WKS Śmigły, który ma otwartą drogę do zdobycia mistrzostwa.

A. Cejzik przyjedzie do Wilna

Przyjedzie do Wilna 17 lipca Antoni Cejzik trener Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Cejzik w Wilnie prowadzić będzie liczne treningi z zawodnikami Wilna, a w pierwszym rzędzie zajmie się treningiem początkujących.

Wszyscy, którzy chcą uczęszczać na treningi A. Cejzika powinni koniecznie stawić się na wyznaczoną zbiórkę. Dzień zbiórki zostane podany w prasie i przez radjo.

——oOo——

WSPANIAŁY REKORD SOWIECKIEGO LEKKOATLETY.

Podczas zawodów lekkoatletycznych pomiędzy reprezentacjami robotniczemi ZSRR i Finlandji w Wyborgu, znany sportowiec sowiecki Rajewski pobił sowiecki rekord w skoku o tyczce osiągając wynik 4 m. 02 cm.

Rtm. Bohdanowicz wygrał bieg im. Marszałka Piłsudskiego

Wczorajsze wyścigi konne na Pośpieszce były bardzo ciekawe. Zgromadziło się sporo publiczności, która z zachwytem przyglądała się walce w poszczególnych gonitwach.

Wczorajszy dzień wyścigów był dalszym wspaniałym triumfem rtm. M. Bohdanowicza, który zwyciężył nietylko w biegu głównym im. Marszałka J. Piłsudskiego, ale jeszcze w 4 innych biegach. Jest to bardzo rzadki wypadek żeby jeden jeździec jednego dnia potrafił zająć 5 pierwszych miejsc, a nie trzeba zapominać, że konkurencja była wczoraj wyjątkowo silna. Sukcesy rtm. Bohdanowicza są więc bardzo wielkie.

Przed wyścigami odbył się konkurs ujeżdżania konia. W konkursie wyniki były następujące 1) Trop — por. Totjew — Wassan — Bek (KOP.); 2) Walencja — por. Danielczyk (23 płk. uł.); 3) Winiet — rtm. Anton (4 pułk uł.): 4) Talar — rtm. Bohdanowicz (4 płk. uł.).

W biegu naprzełaj na dystansie 4000 mtr. zwyciężył Tudor — rtm. Bohdanowicz przed Tobjaszem — por. Wiewiórkowski i Wacek — rtm. Zgorzelski.

W gonitwie z płotami o nagrodę Wil. Tow. Hod. Koni i Pop. Sportu Konnego na dystansie 2800 mtr. pierwsza na metę wpadła Anna — Bella — rtm. Bohdanowicz: 2) Branka II — por. Miklewski; 3) Esper — rtm. Kociejowski. W biegu tym spadł z konia por. Tudziński.

Gwoździem programu wczorajszego, a i całych wyścigów była wielka gonitwa wojskowa im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, o nagrodę honorową Min. Spr. Wojskowych. Nagroda pieniężna wynosiła 3 tysiące zł. Dystans 1.800 mtr. Na starcie stanęły trzy konie: Poznaniak — por. Goszczyński. Bakarat — rtm. Bohdanowicz i Gwido — rtm. Jędrzejewski.

Ze startu konie wyszły razem. Przez jakiś czas prowadził Poznaniak, ale potem zaczęły go opuszczać siły, a do głosu doszedł Bakarat doskonale prowadzony przez rtm. Bohdanowicza.

Ostatecznie przy brawach publiczności pierwszy wpada na metę Bakarat — rtm. Bohdanowicz, a następnie Gwido — rtm. Jędrzejewski. Gwido na mecie pokonał Poznaniaka, który zajął trzecie miejsce.

Był to jeden z najciekawszych i najpiękniejszych biegów rozegranych na Pośpieszce.

Tuż zaraz po biegu generał Marjan Przewłocki przypiął Bakaratowi wstęgę honorową, a rtm. Bohdanowiczowi składano przez cały czas wyścigów serdeczne słowa gratulacyj.

W biegu wojskowym naprzełaj o nagrodę prezesa Polsk. Zw. Jeździeckiego płk. dypl. Z. Brochwicz — Lewińskiego zwyciężył jeszcze raz rtm. Bohdanowicz na Równym przed Żadnym — por. Kozicki i Ellisem — por. Danielczyk. Alibi na ostatniej prostej zaczęła dochodzić, ale na przeszkodzie zrzuciła por. Żelewskiego.

Steeple - chase o nagrodę 1 Dyw. Legjonowej wygrała Mitra — por. Tudziński przed Grzelą — por. Goszczyński i Manru — por. Żelewski.

W ostatnim biegu naprzełaj im. 9 płk. Strzelców Konnych startowano w 2 serjach. W pierwszej serji zwyciężyła Tośka — rtm. Zgorzelski przed Rumianpor. Wiewiórkowski i Zalotną — por. Cieplak. W drugiej serji zwyciężyła Złota Pani — rtm. Bohdanowicz przed Pokazem — ppor. Gierycz i Armidą — ppor. Jastrzębski.

Po wyścigach konnych gen. Marjan Przewłocki rozdał piękne nagrody, wśród których wyróżniał się wspaniały puhar za bieg im. Marszałka.

Totalizator wypłacał najwyższą stawkę 22 zł. 50 gr.

Następny dzień wyścigów we czwartek 18 lipca. Zamknięcie zaś wyścigów i sezonu wiosennego nastąpi w niedzielę 21 lipca.

J. N.

——oOo——

Chwila odpoczynku podczas „Tour de France"



Skromne śniadanie uczestników największych i najtrudniejszych zawodów kolarskich świata, „Tour de France". Na zdjęciu widzimy Belga Maes (na lewo), który prowadzi w zawodach i jego towarzyszy podczas krótkiej chwili odpoczynku na jednym z etapów tych gigantycznych zawodów.

Niepowodzenie Kucharskiego
na mistrzostwach lekkoatletycznych Anglji

W lekkoatletycznych mistrzostwach Anglji startował Kucharski w biegu na 880 yardów, zajmując drugie miejsce w swoim przedbiegu. Ogółem odbyły się cztery przedbiegi. Do finału weszli zwycięscy przedbiegów i dodatkowo dwaj zawodnicy, którzy uzyskali najlepsze czasy z pozostałych zawodników. W grupie Kucharskiego zwycięsca Anglik Powell osiągnął czas 1:57,1. Czas Kucharskiego wynosił 1:57,2 Mimo że zwycięsca czwartej grupy miał czas gorszy od Kucharskiego wszedł on jednak do finału, jako zwycięsca grupy. Kucharski natomiast został wyeliminowany, gdyż w trzeciej grupie trzej zawodnicy mieli czasy lepsze od Kucharskiego.

W innych konkurencjach Kucharski udziału nie brał.

——oOo——

Sukces Jędrzejowskiej

W piątek Jędrzejowska pobiła w półfinale mistrzostw tenisowych środkowej Anglji w Birmingham mistrzynię Afryki Południowej Lowe 6:1, 6:2, a w sobotę w finale mistrzynię Chili Lizani w stosunku 3:6, 6:3 i 6:2, zdobywając temsamem tytuł mistrzyni Anglji środkowej.

Walne Zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

Na odbytem w dniu 14 bm. nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich komisja nadzwyczajna, wybrana przez poprzednie walne zebranie, zdała relację o sprawie red. Piotra Kownackiego, wynikłej spowodu jego odezwania się w pokoju adwokatów w gmachu sądów wileńskich. Walne Zebranie, po wysłuchaniu umotywowanego obszernie wniosku nadzw. Komisji i po dłuższej dyskusji, uchwaliło 13 głosami przeciwko 5 zawiesić red. Piotra Kownackiego w prawach członka Syndykatu na czas aż do ukończenia prac komisji, przerwanych wskutek przyczyn od niej niezależnych, i ostatecznego załatwienia jego sprawy.

——oOo——

Nauczyciele szkół powszechnych mają prawo wybierania do Senatu

Stosownie do artykułu 48-go ordynacji wyborczej do Senatu prawo wybierania do Senatu przysługuje czynnym nauczycielom, którzy uzyskali dyplom (świadectwo), uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących lub zakładach kształcenia nauczycieli.

Nauczyciele, którzy ukończyli lat 30, mają obywatelstwo polskie i odpowiadają wyżej wskazanym warunkom dla uzyskania prawa wybierania do senatu, winni zarejestrować się w zarządzie miejskim w trybie wskazanym w obwieszczeniach Prezydenta m. Wilna, rozplakatowanych w mieście.

——oOo——

Strzeżcie się dezynterji!

W związku z sezonem owocowym zdarzają się już wypadki zachorowań na dezynterję. W najbliższych dniach mają być rozlepione plakaty z ostrzeżeniami przed spożywaniem owoców nieomytych.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Od dnia 30 czerwca do dnia 6 lipca włącznie na terenie całej Wileńszyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne:

Dur brzuszny 3 (2 zgony). Dur plamisty 7. Płonica 15. Błonica 9. Odra 1. Krztusiec 5. Zakażenie połogowe 1. Gruźlica otwarta 11 (9 zgonów). Jaglica 74.

——oOo——

Na pomnik Marszałka

Dnia 10 lipca r. b., grono nauczycielstwa, uczestników konferencyj przyrodniczo-geogaficznych w Wilnie złożyło na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie kwotę złotych 17 (siedemnaście) gr. 10.

Zjazd Doświadczalników w Wilnie



W Wilnie odbył się ostatnio ogólnopolski zjazd doświadczalników, na którym omówiono szereg niezmiernie ważnych zagadnień dotyczących prac doświadczalnych na terenie całego kraju, a szczególnie potrzeb rolnictwa na Wileńszczyźnie. Na zdjęciu — uczestnicy Zjazdu na stopniach kościoła św. Teresy w Wilnie po złożeniu wieńca u stóp urny z Sercem Marszałka. Na pierwszym planie stoją Rektor Wstaniewicz i Górki.

KURJER SPORTOWY

ŚLĄSK — WARTA 3:1.

Wczorajsze mecze piłkaskie o mistrzostwo Ligi zakończyły się następującemi wynikami:

Śląsk pokonał niespodziewanie Wartę 3:1, Wisła wygrała z ŁKS 2:1, a Warszawianka pokonała Cracovię 2:1.

Beznadziejnie przedstawia się sytuacja Cracovii, której grozi spadek z Ligi.

WYNIKI MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH PAŃ.

W Krakowie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań.

Uzyskano naogół słabe wyniki: Walasiewiczówna zwyciężyła w biegach 60 mtr., 10 mtr. i 200 mtr. w czasach 7,8; 12; 24,5. Bieg na 800 m. wygrała Świderska w czasie 2 min. 33,4 sek., 80 mtr. z płotkami — Freiwaldówna — 12,4 sek. (rekord Polski wyrównany).

W sztafetach 4×200 mtr. i 48.100 mtr. zwyciężył Studjon, w skoku wzwyż — Wajsówna 141 ctm., w dysku Wajsówna 38 mtr. 74 ctm. Kuli Wajsówna miała 11 mtr. 85 ctm., oszczep Kwaśniewska 36 mtr. 36 ctm.

W czasie zawodów padał deszcz.

NAPIERAŁA MISTRZEM SZOSY.

Odbyły się pod Warszawą mistrzostwa kolarkie Polski. Dystans wynosił 200 klm. Startowało 69 kolarzy ukończyło bieg 50 zawodników.

Wynik są następujące: 1) Napierała 6 godz. 19 min. 20 sek. 2) Olecki. 3) Kiełbasa. 4) Konopczyński. 5) Góra. 6) Michalak. 7) Zieliński., 8) Ruański, 9) Więcek.

Zawodników prześladował ulewny deszcz

ŚMIERTELNY WYPADEK KAJAKOWICZÓW.

Wczoraj pod Poznaniem odbyły się mistrzostwa kajakowe Polski. W czasie biegu na 10 klm. zdarzył się tragiczny wypadek, gdyż spowodu burzliwej pogody jeden z kajaków przewrócił się, a osada utonęła.

W nurtach wody znaleźli śmierć: Kremer i Nowak, prawdopodobnie wskutek anewryzmu serca.

Domagała się wynagrodzenia od pracodawcy

Onegdaj na ulicy Niemieckiej rozległ się brzęk tłuczonego szkła i na balkon domu Nr. 12 wybiegła młoda okrwawiona dziewczyna, która rozpaczliwemi krzykami wzywała pomocy.

W okamgnieniu na ulicy utworzyło się zbiegowisko. Przybyły posterunkowy niezwłocznie wbiegł do mieszkania, gdzie miał miejsce wypadek. Jak się okazało było to mieszkanie znanego w mieście krawca Rachmana. Gdy okrwawioną dziewczynę wyprowadzono na podwórko i udzielono jej piewszej pomocy, opowiedziała ona następującą historję:

Nazywa się S. Kołtunówna i od szeregu lat pracowała w zakładzie Rachmana. Ostatnio Rachman nagle zwolnił ją z posady i tego dnia zgłosiła się ona do niego, domagając się wypłaty należnych jej pieniędzy. Rachman wypłacił jej tylko część sumy, twierdząc, że reszta pójdzie na rozmaite potrącenia i t. d.

Na tem tle wynikła pomiędzy nią, a jej byłym pracodawcą ostra sprzeczka. W pewnej chwili, kiedy zagroziła ona skargą do Inspektora Pracy i do Związku Igły, którego jest członkinią, została, jak twierdzi napadnięta przez kilku obecnych w pokoju, którzy zadali jej tępem narzędzem szereg ran w głowę, ręce i twarz. Resztą sił wyrwała się rąk napastników i wybiegła na balkon, wzywając pomocy.

O wypadku spisano protokół policyjny. Lekarz wydał chorej zaświadczenie, że została dotkliwie pobita. Epilog tej sprawy rozegra się w Sądzie Grodzkim (c)

Za niszczenie drzew grozi surowa kara

W niedzielę policja sporządziła donieśienia karne na chłopców, ujętych na gorącym uczynku niszczenia drzew przy drożnych. Za to wykroczenie pociągnięci oni zostaną do odpowiedzialności karnej. Nadmienić należy, że za niszczenie drzew grozi kara do dwu miesięcy bez względnego aresztu.

Corocznie w różnych porach roku nie kulturalna ludność, zarówno dzieci jak i starsi, niszczą bezmyślnie drzewa. Obecnie na wielu ulicach, szczególnie mniej uczęszczanych, smutny widok przedstawiają kwitnące lipy, któremi za chwycają się nietylko wilnianie, lecz i przyjezdni, czemu dali niejednokrotnie wyraz na łamach pism pozawileńskich. Niektóre drzewa mają wszystkie dolne gałęzie poobłamywane. Niewątpliwie wszyscy, którym leży na sercu piękny wygląd miasta, a przedewszystkiem miłośnicy przyrody, staną do walki z temi wykroczeniami, oddając w ręce policji niekulturalnych osobników.

„Chleb dzieciom“

30 czerwca rb w lokalu T-wa Opieki nad dziećmi odbyło się walne zebranie Komitetu „Chleb dzieciom“.

Sprawozdanie roczne od 1 kwietnia 1934 r. do 1 kwietnia 1935 r. wykazało, iż zbiórka po domach przyniosła dochodu zł. 5059,69 i wpływy różne jak to ofiary z redakcyj pism, urzędów i t. p. — zł. 452,40 czyli razem dochodu — zł. 5512.09.

W tymże roku sprawozdawczym rozdano schroniskom wileńskim i na obiady dla dzieci biednej inteligencji zł. 4681.50. Na koszta związane z istnieniem komitetu wydano zł. 955.76, czyli razem rozchodu zł. 5637,26.

Komitet „Chleb dzieciom“ — powstały przed jedenastu laty jeszcze swojej pracy nie przerywa, chociaż dochody stale maleją. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, zapadła uchwała: znając ofiarność społeczeństwa wileńskiego — pracy nie przerywać, a nieść pomoc

Wybrano zarząd ponownie w składzie: prezes dr. F. Świeżyński, wiceprezes: pp. Helena Wańkowiczowa, Wanda Wojewódzka, skarbnik — p. Antoni Głowiński, członkowie: pp. Marja Tupalska, Jadwiga Łukowska, Helena Nowicka i Amelja Uniechowska. Komisję rewizyjną stanowią: pp. Marja Kubicka, dr. Ludwik Łukowski i Antoni Sawicki.

Kto im łzy powróci?

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na rok 1933, sądy w Polsce wydały w ciągu roku ogółem 264.490 wyroków uniewinniających, w tem 12.125 wyroków uniewinniających nieletnich i 252.365 dorosłych. Wśród uniewinnionych znajdowało się 223.586 mężczyzn i 40.904 kobiet. Na terenie województw centralnych i wschodnich uniewinniono 148.020 osób, w zachodnich 34,857, w południowych 81.613.

Z pośród uniewinnionych 1.184 oskarżonych było o przestępstwa przeciwko państwu, 592 o zabójstwa, 17.968 o inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 115.538 o kradzieże, 1.417 o rozbój (rabunek, wymuszenie), 11.008 o oszustwa, oraz 117.053 o inne przestępstwa.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 90

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Na Wawelskiej o mały włos nie wpadli na furę. Szofer zahamował gwałtownie, wóz zarzuciło z taką siłą, że tył się znalazł na chodniku, a na przedniem kole z hukiem pękła opona.

Zmieniono koło. Minuty upływały jedna za drugą. Skręcili na t. zw. autostradę. Dwie minuty po trzeciej.

Barczyński był prawie nieprzytomny. Ściskał zegarek w ręku, kręcił się, już nie panując nad sobą, zaczął z nienawiścią spoglądać na Drommera, który, przynajmniej pozornie, zachował zimną krew i siedział nieruchomo, patrząc przed siebie zimnym i jak się zdawało Barczyńskiemu, obojętnym wzrokiem.

Samochód leciał w powietrzu. Nieliczni przechodnie zatrzymywali się i długo patrzyli wślad, zdziwieni karkołomną jazdą.

Autostrada skończyła się. Za ostrym wirażem zaczynała się licha szosa.

Młody człowiek wyciągnął rękę i wskazał kępkę starych drzew na następnym narożniku.

Barczyński spojrzał na zegarek i z determinacją odchylił się na poduszki. Kwadrans po trzeciej. Zapóźno...

* *

Lola ocknęła się z silnym bólem głowy.

Obok łóżka na stoliku paliła się lampa, okiennice były zamknięte, pokój inny.

Przewieźli mnie — pomyślała bez wielkiego wzruszenia.

Nawet nie czuła lęku; wyobrażała sobie, że jest bohaterką powieści kryminalnej, wszystkie swoje przeżycia widziała jakby zdaleka i trochę się dziwiła, że przeszły po niej tak daleko. Do tej pory nie uwierzyłaby, że podobna historja może się zdarzyć w dzisiejszych czasach i przytem w Warszawie.

Spojrzała na zegarek, dochodziła trzecia.

W dzień, czy w nocy?...

Ciągle dokuczał jej posmak mdłej słodyczy. Wstała z łóżka i zaczęła szukać wody do przepłukania ust.

W tym momencie w zamku zgrzytnął klucz, drzwi się otworzyły i do pokoju wszedł Stark. Odrazu go poznała.

— Jak się pani czuje? Dobrze się spało? — zapytał przymilnym głosem, zacierając ręce.

Lola zacisnęła usta i nie odpowiedziała.

— O, o... gniewa się piękna pani! To źle. Jako człowiek dobrze wychowany zapytałem o zdrowie, a właściwie przyszedłem porozmawiać w sprawie bardzo poważnej, specjalnie dla pani — zatrzymał się wyczekująco.

Lola starała się ukryć strach i obrzydzenie; zapytała jak mogła najspokojniej:

— Czego pan chce?

Nie odpowiedział wprost. Wyciągnął zegarek, spojrzał, przyłożył do ucha i zaczął:

— Już jest dziesięć po trzeciej.

Lola patrzyła pytająco i milczała.

— Kochane Angliki za chwilę odlatują i więcej ich nikt nie zobaczy. Muszę pani powiedzieć, że byli bardzo zawzięci. Ten młody to chciał panią zabić, ale stary nie pozwolił. Zresztą i jabym nie dał.

Przeczekał chwilę i mówił dalej:

— Nie podziękuje mi pani, żem panią obronił?

— Podziękuję, gdy pan mnie wypuści.

— Jeszcze parę minut. Oni wyjeżdżając powiedzieli: „rób z nią co chcesz“, ale ja nie mam ochoty iść do kryminału.

Lola zaczęła się uspokajać. Czuła, że niebezpieczeństwo minęło. Obawiała się jednak podstępu.

— Niech pan powie wyraźnie, czego pan chce?

— Przysięgnie mi pani, że nie powie nikomu o mnie, to zaraz panią wypuszczę. Robię to z dobrej woli.

— Obiecuję panu i dotrzymam.“

Zaległo milczenie. Stark patrzył i przemyśliwał. Wkońcu rzekł:

— Powinna mi pani podziękować. Ja się nie boję i nie robię tego ze strachu, jak zniknę w Warszawie, to nikt mnie nie znajdzie.

— Dziękuję panu.

Chciała zakończyć tę scenę jak najszybciej. Wyciągnęła do niego rękę.

Przytrzymał ją w swojej i zaczął szybko mówić:

— Niech pani się na mnie nie gniewa. Przecież jabym mógł z panią zrobić, cobym chciał. Jesteśmy sami w tym domku. Ale ja pani nic nie zrobię. Niech pani się nie boi.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedział. 15 Lipiec

Dziś: Henryka Ces.
Jutro: Andrzeja

Wschód słońca—godz. 3 m. 02
Zachód słońca—godz 7 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S B w Wilnie z dnia 14 VII. 1935 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 9
Opad 6.6
Wiatr zmienny
Tendencja zniżkowa
Uwagi: dość pogodnie, nad ranem i po południu deszcz.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora 15.VII 1935 r.

Pogoda zmienna. miejscami przelotne deszcze. Lekka skłonność do burz.

Małe wahania temperatury.

Naogół słabe wiatry, głównie z północy.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Augustowskiej — Kijowska 2 i wszystkie apteki na przedmieściach.

— **Przybyli do Wilna. Hotel St. Georges.**
Jeleńska Marja. żona konsula R. P.
Wołosewicz Zygmunt, adwokat z Warszawy;
Gniazdowski Michał. radca z Warszawy;
Racięcki Tadeusz, student z Poznania.
Feldmanis Karlis, urzędnik z Rygi;
Dumricki Juljusz, inżynier z Warszawy;
Płk. Bohusz-Szyszko Zygmunt z Warszawy;
Kowalski Adam, inżynier z Warszawy;

MIEJSKA

— **Walka z żebraniną.** W ciągu ubiegłego miesiąca z granic Wilna wysiedlono 17 żebraków pochodzących z różnych powiatów Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, a przybyłych do Wilna specjalnie w celu uprawiania tu swego procederu. Jednocześnie skierowano do przytułków i domu pracy 21 żebraków Ukarano za natarczywą żebraninę 16 żebraków

Należy w związku z tem zaznaczyć, że dzięki energicznie prowadzonej walce z żebraniną, liczba zawodowych żebraków w Wilnie znacznie zmniejszyła się. Władze administracyjne zwracają obecnie baczną uwagę na żebraninę dzieci które w okresie letnim sprzedeją kwiaty polne, trudniąc się jednocześnie żebraniną W związku z tem już i na tym odcinku daje się zauważyć znaczna poprawa.

— **Przygotowanie do robót wodociągowo-kanalizacyjnych.** Wydział wodociągowo kanalizacyjny Zarządu miejskiego przystąpił do opracowywania szczegółowego programu robót wodociągowo-kanalizacyjnych na najbliższy okres. Zarówno sporządzenie planu, jak jego wykonanie w znacznej mierze uzależnione jest od uzyskania kredytów z Funduszu Pracy. Dotychczas nie została jeszcze ustalona globalna suma kredytów, jaki na ten cel ma uzyskać Wilno.

Obecnie prowadzone są starania o wyjednanie dla Wilna jak największego kontyngentu kredytów.

Magistrat zamierza zwrócić baczniejszą uwagę na peryferje miasta. które pod względem wodociągów i skanalizowania przedstawiają się bardzo rozpaczliwie.

GOSPODARCZA

— **Lekka zwyżka cen masła.** Ceny masła w ub. tygodniu wykazały pewien wzrost. co według wyjaśnień sfer kompetentnych jest objawem corocznie notowaym w porze rozpoczęcia żniw, a tłumaczy się zwiększeniem zapotrzebowania na nabiał wśród ludności wiejskiej i zmniejszeniem podaży w mieście.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Konferencja okręgowa ogólnych sjonistów.** Centralny komitet ogolnych sjonistów zwołuje na niedzielę 21 b. m. okręgową konferencję ogólnych sjonistów województwa wileńskiego. Na konferencję zapowiedział przyjazd z referatami prezes organizacji ogólnych sjonistów dr. Schwarzbart z Krakowa. sekretarz org. lwowskiej dr. Stupp i dr. Gotlib z Warszawy. (m)

— **Przygotowania Żydów do restauracji starego cmentarza żydowskiego.** Wyznaniowa gmina żydowska w Wilnie zamierza przystąpić do gruntownej restauracji starego cmentarza żydowskiego. Ze względu na znaczną ilość grobów o znaczeniu historycznem, znajdujących się na tym cmentarzu, koszły restauracyjne będą znaczne. Jak obliczają, już prace wstępne pochłoną około 50.000 zł.

Celem sfinalizowania tych robót powstał w Wilnie specjalny komitet. Podobne komitety powstaną na terenie całej Polski. Żydzi polscy, jak się dowiadujemy, zamierzają zwrócić się z apelem do Żydów z poza Polski o nadsyłanie składek i ofiar na cele restauracji cmentarza.

RÓŻNE

— **Składki na pomnik Marszałka.** Zarząd ZPOK w Wilnie prosi wszystkie członkinie, które dotąd nie mogły uiścić składek na pomnik Marszałka, o wpłacenie takowych w możliwie najprędszym terminie do sekretarjatu Związku (Zamkowa 26) — w godzinach urzędowych.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek ostatnie przedstawienie świetnej farsy w 3 aktach **„Codziennie o 5-ej“.** W ostatniem tem przedstawieniu biorą udział pp. J. Bonecki, M. Bay-Rydzewski, M. Węgrzyn i T. Suchecka, którzy pożegnają Wilno. Ceny zniżone.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś w poniedziałek dn. 15 b. m. o godz. 8,30 w. ukaże się po raz ostatni świetna rewja „Witajcie nam“ w wykonaniu zespołu pod kier. artystycznem L. Sempolińskiego po cenach propagandowych. Kupony i bilety bezpłatne nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Dzisiejszy wieczór Hanki Ordonówny.**— Dziś o g. 8,30 w. wystąpi na wieczorze artystycznym niezrównana pieśniarka polska Hanka Ordonówna. W interpretacji tej znakomitej artystki usłyszymy najpiękniejsze i ogólnie lubiane piosenki; w połączeniu z grą i tańcem tworzy piękny obrazek.

Atrakcją wieczoru będzie występ słynnego artysty filmowego Igo Syma.

Akompanjament objął Jan Berezyński.

Wieczór H. Ordonówny — wywołał wielkie zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej.

Akademicy korzystać będą ze zniżek biletowych.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w poniedziałek premjera całkowicie nowej rewji p. t. **„Błazeńska miłość“**, która otrzymała nowych wykonawców w osobach pp. Ninki Wilińskiej ulubienicy Wilna, Stefana Czerwińskiego śpiewaka-tangisty, „Eddiego“, wirtuoza gry na instrumentach muzyczn. oraz artysty operetkowo-rewjowego L. Dudarewa, gwarantujących, że publiczność wesoło będzie się bawiła.

Początek o godz. 6.30 i 9.15.

RADJO
WILNO

PONIEDZIAŁEK. dnia 15 lipca 1935 roku.

6.30: Audycja poranna; 8,20: Progr. dzienny; 8,25: Wskazówki praktyczne; 11,57: Czas; 12.00: Hejnał; 12,03: Wiad. meteor. 1205: Dzienn. poł. 12,15: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“; 1300: Chwilka dla kobiet; 13,05: Koncert solistów; 15,15: Piosenki w wyk. S. Tucker; 15,25: Życie art. i kult. miasta; 15,30: Słynni śpiewacy. 15.45: Transm. z Jub Zlotu Harcerstwa Polsk. ze Spały: 16,00: Audycja dla dzieci: „W co będziemy się bawili“? 16.15: Mała Ork. P. R. 16.50: Codzienny odcinek pozy; 17,00: Arje i pieśni w wyk. Julji Mechówny; 17,15: Tańce nie tańce; 17,40: Trio smyczkowe braci Ginzburgów; 18,00: „Od łuczywa — do lampy Bola“; 18.15: Cała Polska śpiewa; 1830: Z litewskich spraw aktualnych: 18,40: Chwilka społeczna; 18.45: Muzyka operetkowa; 19.05: Program na wtorek; 19,15: Konc. rekl. 19.30: Audycja żołnierska; 19.50: „Co czytać“? 20.00: „O przyszłym programie zimowym“; 20.10 „Wesoły wieczór“. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski“. 21.00 Koncert symfoniczny: 21.30 Transmisja z Jub. Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale; 22.00 Wiad. sport.; 22.10 Utwory Franciszka Lehara; 23.00 Wiad. met. 23.05 d c koncertu

WTOREK, dnia 18 lipca 1935 roku.

6.30: Audycja poranna; 8.20: Program dzienny; 8,25: Giełda rolnicza; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dziennik poł. 12 15: Fragmenty z op. „Carmen“ Bizeta; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Zespół salonowy Pawła Rynasa; 13.30: „Z rynku pracy“; 15.15: Melodje straussowskie; 15.25: Życie artyystyczne i kult. miasta; 15.30: Transm. z Jubil. Złotu Harcerstwa w Spale; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Recital fotrepianowy Heleny Landauówny; 16.35: Pieśni; 16.50: Codz. odcinek prozy; 17,00: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“; 18.00: „Wielkie gwiazdy“ — pogad. przyrodnicza; 18.10: Minuta poezji: 18.15: „Cała Polska śpiewa“; 18.30: Transm. z Jub. Zlotu Harcerstwa Polsk. w Spale; 18.45: Muzyka z płyt; 19.05: Program na środę; 19.15: Koncert eklamowy; 19,30: Recital śpiewaczy Włodzimierza Kaczmara; 19.50: Pogad. aktualna; 20.00: Pogad. radjotechniczna M. Galskiego; 20.10: Koncert Ork. wiejskiej. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Wileńska rękawiczka“ z cyklu „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski“; 21.00: Saint-Seans — Koncert skrzypcowy; 21.30: Transm. z Jubil. Zlotu Harcerstwa Polsk. w Spale; 22.00: Koncert chóru „Wesoła Piątka“; 22.30: Wiad. sport. 22.40: Muzyka taneczna; 23.00: Wiad meteor. 23.05: D. c. muzyki tan.

Na wileńskim bruku

JAK DOKONANO KRADZIEŻY W CERKWI ŚW. DUCHA.

Wczoraj donieśliśmy o kradzieży w cerkwi przy klasztorze Św. Ducha w Wilnie.

Złodziej przedostał się do cerkwi wieczorem poprzedniego dnia, w czasie nabożeństwa z okazji Piotra i Pawła. Po nabożeństwie schował się gdzieś w cerkwi, a następnie w nocy przedostał się do zakrystji i skradł stamtąd parę szat liturgicznych, które zapakował w dwie walizki. Ten sam złodziej złamał i wypróżnił 5 skarbonek, poczem odsunąwszy wewnętrzne zawiasy, wydostał się z cerkwi do ogrodu. W ogrodzie znalazł złamane drzwi, które zastąpiły mu drabinę. Postawiwszy drzwi te pod mur otaczający klasztor, przedostał się na ul. Głuchą. (c)

KRADZIEŻ W RESTAURACJI „BRISTOL“.

Wczoraj pomiędzy godziną 5 a 6 nad ranem nieznani sprawcy wyjęli w restauracji „Bristol“ ramę okienną z lustrzaną szybą znacznej wartości. (c)

SPOWODU ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI.

Wczoraj przy ul. Dzielnej 56 w stawie obok majątku Zameczek usiłowała utopić się jakaś młoda niewiasta. Desperacki zamiar udaremniony został przez przygodnych świadków wypadku. Panienkę przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala żydowskiego.

Jak się okazało była to 23-letnia Eliza Kuraszówna, zam przy ul. Mickiewicza 23. Usiłowała ona pozbawić się życia spowodu dramatu sercowego. (c)

ARESZTOWANIE „BOHATERÓW“ KRWAWEJ ZEMSTY NA PROMIE.

Donosiliśmy iż na promie pomiedzy ul. Bagatela a wsią Buchta, został ciężko ranny siekierą mieszkaniec wsi Leśniki Rafał Śledziewski, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Dochodzenie wykazało. iż sprawcami poranienia Śledziewskiego są Józef Niedźwiedzki oraz Antoni Niecieck, zam przy ul. Zgoda 10, których aresztowano. (c)

„BARYŁKA“ DOKONAŁ SZEREGU KRADZIEŻY.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu poszukiwanego oddawna zawodowego złodzieja strychowego Stanisława Baryłko, zwanego „Baryłką“. Okazało się, że Baryłka dokonał ostatnio na terenie miasta szeregu kradzieży, przeważnie bielizny, którą sprzedał Chaji Wajnerowiczowej (Cechowa 11), Soni Gołub (Szpitalna 10) oraz Minie Slepowej (Cechowa 11). Wszystkie trzy paserki zatrzymano.

„Baryłka“ od stycznia r. b. dokonał około 18 kradzieży. Osadzono go w więzieniu. (c)

KRADZIEŻ ROWERU W BANKU POLSKIM.

Juljan Bartul, zam. przy ul. Bakszta 12, zameldował policji, iż wczoraj z klatki schodowej Banku Polskiego skradziony został jego rower. (c)

WYEKSMITOWANA RODZINA.

Wczoraj, na ulicy Portowej, ulokowała się wraz z meblami wyeksmitowana rodzina.

Policja doniosła o tem Wydz. Opieki Społecznej Zarządu Miasta. z którego polecenia umieszczono wyeksmitowaną rodzinę w schronisku dla bezdomnych przy ulicy Dzielnej. (c)

WYPADEK W HOTELU „ERMITAŻ“.

Wczoraj w dzień pogotowie ratunkowe zawezwano do hotelu „Ermitaż“ przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, gdzie jedna z zamieszkałych w tym hotelu girls, występująca w rewji teatru „Letniego“ doznała nagłe silnego ataku astmy.

Po udzieleniu chorej pierwszej pomocy pogotowie pozostawiło ją na miejscu pod opieką koleżanek. (c)

BÓJKA NA ULICY OGÓRKOWEJ.

Wczoraj w godzinach wieczorowych na ulicy Ogórkowej wynikła krwawa bójka pomiedzy kilku osobnikami.

Trzech mieszkańców tej ulicy udało się na łąkę swego sąsiada na odpoczynek.

Właścicielka łąki bardzo nieprzychylnie przyjęła nieproszonych gości, żądając, by niezwłocznie opuścili łąkę. Goście stawili opór. Wówczas właścicielka łąki uzbrojona w siekierę przy pomocy kilku domowników napadła na nieproszonych gości i bardzo dotkliwie ich poturbowała. Jednego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala. Dwóch opatrzono na miejscu.

Sprawczynią krwawej napaści zajęła się policja.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno. Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. $9^{1}/_{2}$—$3^{1}/_{2}$ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. $9^{1}/_{2}$—$3^{1}/_{2}$ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr, 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranica 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.